

PAWEŁ CIOLKIEWICZ

Moje komiksy

Vol. 1 Od Tajfunu do Supermana



KOMIKSoTEKA

KURC



[Recenzja] Paweł Ciołkiewicz „Moje komiksy. Vol. 1 Od Tajfuna do Supermana”

Fahrenheit Crew

Jego komiksy - wspólne wspomnienia

Komiks w Polsce i, na szczęście, komiks polski, od ponad dekady przeżywa swoisty renesans. Nie oznacza to wyłącznie względnie masowej publikacji różnych historii obrazkowych - w tym nadrabiania zaległości wydawniczych w przypadku pozycji uznawanych za klasyczne - lecz również pojawianie się rzetelnej krytyki i publicystyki. Co więcej, coraz częściej merytoryczny głos na temat komiksów zabierają osoby posiadające uznany dorobek nie tylko w zakresie historii obrazkowych albo kultury wizualnej czy popularnej, lecz mogące pochwalić się osiągnięciami w innych dziedzinach. Jedną z nich jest Paweł Ciołkiewicz, doktor socjologii, łączący zamiłowanie do czytania komiksów z naukowym dyskursem. Jego artykuły i recenzje spotkały się z dużym uznaniem środowiska komiksowego, czego dowodem są otrzymane Nagrody im. dra Tomasza Marciniaka, przyznawane za najlepsze publikacje naukowe i popularnonaukowe z dziedziny komiksu. O posiadanej przez Pawła Ciołkiewicza wiedzy i umiejętności jej zrozumiałego przekazania można przekonać się, sięgając po książkę pt. „Moje komiksy. Vol. 1 Od Tajfuna do Supermana”, która ukazała się nakładem Wydawnictwa Kurc w serii KOMIKSoTEKA.

Na przestrzeni jedenastu rozdziałów autor najpierw przedstawia i przybliża opowieści mające największy wpływ na kształtowanie jego osobistej estetycznej komiksowej wrażliwości, by później przejść do bardziej ogólnej refleksji na temat współczesnego stanu historii obrazkowych. Poczynając zatem od Tajfuna, poprzez Kajka i Kokosza oraz Tytusa, Romka i A'tomka, na Thorgalu kończąc, Ciołkiewicz wprowadza odbiorcę w świat komiksowych autobiografii i superbohaterów, w ujęciu tradycyjnym, jak i zabarwionym surową oceną i refleksją. Na koniec zastanawia się, z czego wynikają dość powszechne stereotypy na temat komiksów, powtarzane właściwie niezmiennie od ponad pół wieku, chociaż samo medium uległo w tym czasie poważnemu przeobrażeniu. Pomiedzy rozdziałami pojawiają się mniej więcej jednostronicowe analizy kadrów wybranych przez autora, które zapadły mu najbardziej w pamięć z lektury danej historii. Wskazanie konkretnej ilustracji nie jest jednak oparte wyłącznie na indywidualnych emocjach - nierzadko to przykład doskonałej konstrukcji narracyjnej, niosącej kluczowy dla opowieści przekaz.

Ogromna większość tekstów zamieszczonych w „Moich komiksach...” nie stanowi w pełni oryginalnych artykułów, ponieważ ich podstawę stanowiły wcześniej publikacje Pawła Ciołkiewicza, zamieszczone na portalu KZ, *Gotham w deszczu*, *Esensji* oraz *Art Papierze*. Autor zastrzega natomiast, że poddał je solidnej redakcji, ujmując lub dodając akapity, a przede wszystkim tworząc z poszczególnych części spójną całość. Podczas lektury można rzeczywiście dość łatwo dostrzec, że niektóre fragmenty książki powstały wcześniej. Zdarza się bowiem kilkakrotnie, że pewne merytoryczne informacje zostają powtórzone we wprowadzeniu/zakończeniu i głównej części rozdziału.

To wyłącznie drobna niedogodność, nie wpływająca na odbiór książki, a zwłaszcza na głębię poczynionych przez Pawła Ciołkiewicza rozważań. W przypadku każdej spośród jedenastu części autor rozpoczyna od przedstawienia twórcy bądź twórców komiksu, skupiając się nie tylko na jego dorobku, lecz również znaczeniu danej publikacji dla artystycznej biografii. Dopiero w tak zarysowanym kontekście przechodzi do właściwego zaprezentowania historii obrazkowej. Do prowadzenia wywodu o strukturze, formie czy języku komiksu Paweł Ciołkiewicz nienachalnie, lecz zarazem konsekwentnie wykorzystuje narzędzia znane z nauk społecznych, odwołując się przy tym

do różnych teorii i koncepcji.

Chociaż zatem autor zastrzega na wstępie, że wybór komiksów oraz poddanie ich krytycznej refleksji ma wyłącznie subiektywny charakter, nie należy mieć w tym zakresie złudzeń. Mimo poczynionych obostrzeń, książka zdecydowanie wykracza poza osobisty zamysł autora, stanowiąc szczegółową analizę kilku komiksów i pojawiających się w nich toposów oraz postaci i bohaterów historii obrazkowych. Innymi słowy, „Moje komiksy...” to bardzo dobra książka popularno-naukowa, napisana w sposób jasny i przejrzysty, językiem przystępnym dla osoby niekoniecznie zaznajomionej z dyskursem naukowym. Sama konstrukcja zarówno rozdziałów, jak i całej książki, trzyma się standardów obowiązujących powszechnie w czasopismach naukowych.

W związku z tym dla osób interesujących się nie tylko czytaniem komiksów, lecz także ich teoretycznym ujęciem, wnioski wynikające z pracy Pawła Ciołkiewicza nie powinny być szczególnie zaskakujące czy odkrywcze. Bez wątpienia natomiast pokazują, że komiks jako przedmiot badania nie różni się w żaden sposób od innych mediów. I pod tym względem „Moje komiksy...” mogą stanowić zdecydowanie atrakcyjne źródło wiedzy dla ludzi, którzy albo nie czytają historii obrazkowych i się nimi nie interesują albo mają je w pogardzie; zresztą nierzadko drugie stanowisko łączy się z pierwszym. Doświadczenia Pawła Ciołkiewicza, podzielane zapewne przez wiele osób wychowujących się na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku, świetnie pokazują, że odpowiednie lektury - w tym przypadku komiksów, lecz jest to przecież konkluzja uniwersalna - potrafią ukształtować wrażliwość kulturową człowieka. A łączenie przyjemności z pasją zawodową nie jest rzeczą niemożliwą, nawet jeśli wymaga trochę pracy.

Maciej Tomczak